

Tadeusz K u k i z, *Madonny Kresowe i inne obrazy z Kresów w archidiecezji wrocławskiej i w diecezji legnickiej*, Wrocław: Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej 2003, ss. 336, indeks nazw geograficznych, indeks nazwisk, ilustracje, tabele.

Po zakończeniu II wojny światowej, na skutek układu w Jałcie, Polacy zamieszkujący Kresy zostali zmuszeni do opuszczenia rodzinnej ziemi i ruszenia w nieznane. Rzeczy, które usiłowali ze sobą zabrać, były skromne i nieliczne. Na uwagę zasługuje jednak niezwykle trud, jaki towarzyszył ochranianiu i przechowywaniu głównie obrazów Maryi Panny i innych przedmiotów kultu. Trud ten dzieliły osoby duchowne i świeckie, a graniczył on niejednokrotnie z narażeniem życia, z powodu licznych trudności, jakie stwarzały w tej materii władze sowieckie.

Coś ujmującego, a jednocześnie wiele mówiącego było w tym dążeniu Polaków ze Wschodu do otaczania czcią i opieką wizerunku Matki Bożej. Autor stwierdza już we Wprowadzeniu, że w dziejach narodu i państwa polskiego rola miejsc świętych zwykle wykraczała poza funkcje tylko religijne. Szczególnie kult maryjny służył nie tylko pogłębianiu pobożności, ale i budowaniu postaw patriotycznych, szerzeniu oświaty i kultury oraz pielęgnowaniu polskości – w pełnym rozumieniu tego stwierdzenia (s. 9). Obrazy zabierane z Kresów i przewożone na Ziemię Odzyskane stanowiły często wyjątkowe dzieła sztuki, ale nie tylko. Były to również bardzo zwykłe i proste wizerunki Maryi, których czczenie urastało niemal do rangi symbolu. Do dziś – po niemal 50 latach i na nowej ziemi – wokół nich zbierają się ci sami ludzie, by wspólnie przeżywać nie tylko wiarę, ale i polskość wydartą z dawnej Ojczyzny i zasadzoną w innym miejscu.

Książka jest estetycznie wydanym i bogato ilustrowanym dokumentem przedstawiającym dzieje 40 przewiezionych obrazów, stanowiącym 40 oddzielnych historii. Każda z nich dotyka nie tylko samej genezy obrazu, ale porusza również zagadnienia związane z daną parafią czy jej dobroczyńcami. Jedną z takich historii to zaskakująca w swej treści opowieść o miejscu pochówku Konstancji Poniatowskiej z Czartoryskich – matki króla Stanisława Augusta (s. 240-241). Nierzadko w opracowaniu pojawiają się także uderzająco smutne relacje o dalszych losach pozostawionych na terenach ówczesnego ZSRR zabudowań kościelnych (np. s. 197). Ogólnie zestawienie, łącznie z innymi publikacjami autora na ten temat, daje 2/3 udokumentowanych losów spośród wszystkich wywiezionych obrazów. Na uwagę zasługuje szczegółowo wykonany indeks nazwisk oraz nazw geograficznych. Ponadto dzieło ubogaca pieczołowicie dopracowana tabela rozmieszczenia obrazów sakralnych przywiezionych z Kresów południowo-wschodnich po II wojnie światowej. Zawiera ona szeroki zbiór obrazów maryjnych (122 sztuki), jak również zestawienie obrazów Pana Jezusa, innych świętych oraz rzeźb sakralnych (łącznie 34 sztuki) (s. 288-306). Inny przydatny dodatek to mapa przemieszczenia obrazów sakralnych z kresów do archidiecezji wrocławskiej (za J. Kędzierskim).

Wartość naukową dzieła obniża nieco fakt, iż autor opiera się wielokrotnie na ustnych relacjach osób prywatnych lub listach (np. s. 80, 119, 125, 155, 129, 147,

173, 181, 207, 213 itd.), pomija zaś niekiedy opracowania o charakterze czysto naukowym obejmujące omawiany zakres tematyczny. Tym samym w bibliografii brakuje istotnych pozycji, jak np. *Kościoty i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego*, red. K. Kuczman, D. Nowacki, J. Ostrowski i in. (Kraków 1993). Nie uwzględniono także pokaźnego opracowania pod red. J. Lileyki *Sztuka ziem wschodnich Rzeczypospolitej XVI-XVIII w.* (Lublin 2000). Cenne byłoby też skorzystanie z obszernego omówienia *Sztuka Kresów Wschodnich, Materiały sesji naukowej – Kraków, marzec 1994*, t. I, red. J. K. Ostrowski (Kraków 1994) oraz pod tym samym tytułem t. II, *Materiały sesji naukowej – Kraków, maj 1995* (Kraków 1996). Ponadto ze względu na – jak wydaje się – psychologiczny charakter większości zawartych w opracowaniu relacji, przydatna okazałaby się także książka K. Malinowskiego *Psychologiczne i socjologiczne przesłanki kolekcjonerstwa i opieki nad zabytkami* (Poznań 1973). Pewien nieporządek wnosi też do opracowania podział bibliografii na jedną główną (zamieszczoną na końcu książki) oraz pod niemal każdym z rozdziałów dodatkowe, nieuwzględnione na końcu książki, drobne bibliografie.

Jak wspomniano, charakter recenzowanej książki to głównie zbiór interesujących opowiadań o przesłaniu głęboko religijnym i patriotycznym, a jednocześnie zajmujący i dość obszerny przewodnik po pięknych i tajemniczych zarazem relikwach polskości. Pozycja napisana niezwykle przystępnie, adresowana, jak się wydaje, do każdego Polaka – zwłaszcza młodego pokolenia.

Aleksandra Rutkowska

Eugeniusz J a b ł o ń s k i, *Wzlot. Dokąd zmiierzają Polacy na Ukrainie*, Warszawa: Agencja Reklamowo-Wydawnicza Comandor 2004, ss. 228.

Książka, jak zaznacza we Wstępie autor, jest zbiorem szkiców osobistych doświadczeń, obserwacji i lektur, o współczesnej działalności polskich stowarzyszeń na Ukrainie. E. Jabłoński – dziennikarz i dyplomata był konsulem Rzeczypospolitej w Moskwie (1989-1994) i Kijowie (1996-1999). Wcześniej, przez sześć lat pracował jako korespondent m.in. „Dziennika Ludowego” w Moskwie. Należy do wąskiego grona znawców problematyki wschodniej. Jako konsul na Ukrainie odpowiadał m.in. za odradzające się ruchy polonijne.

Do napisania tej książki „sprowokował” autora brak publikacji na temat odradzania się ruchu polonijnego na obszarze byłego ZSRR, a ruch ten – jak zaznaczył w tytule – przeżywa prawdziwy „wzlot”. Dlatego swoją publikację adresuje do wszystkich, którzy interesują się życiem środowisk polskich i szeroko rozumianą problematyką polonijną. Niewątpliwie zainteresowanie dziejami naszych rodaków na